

Katarzyna Kącka

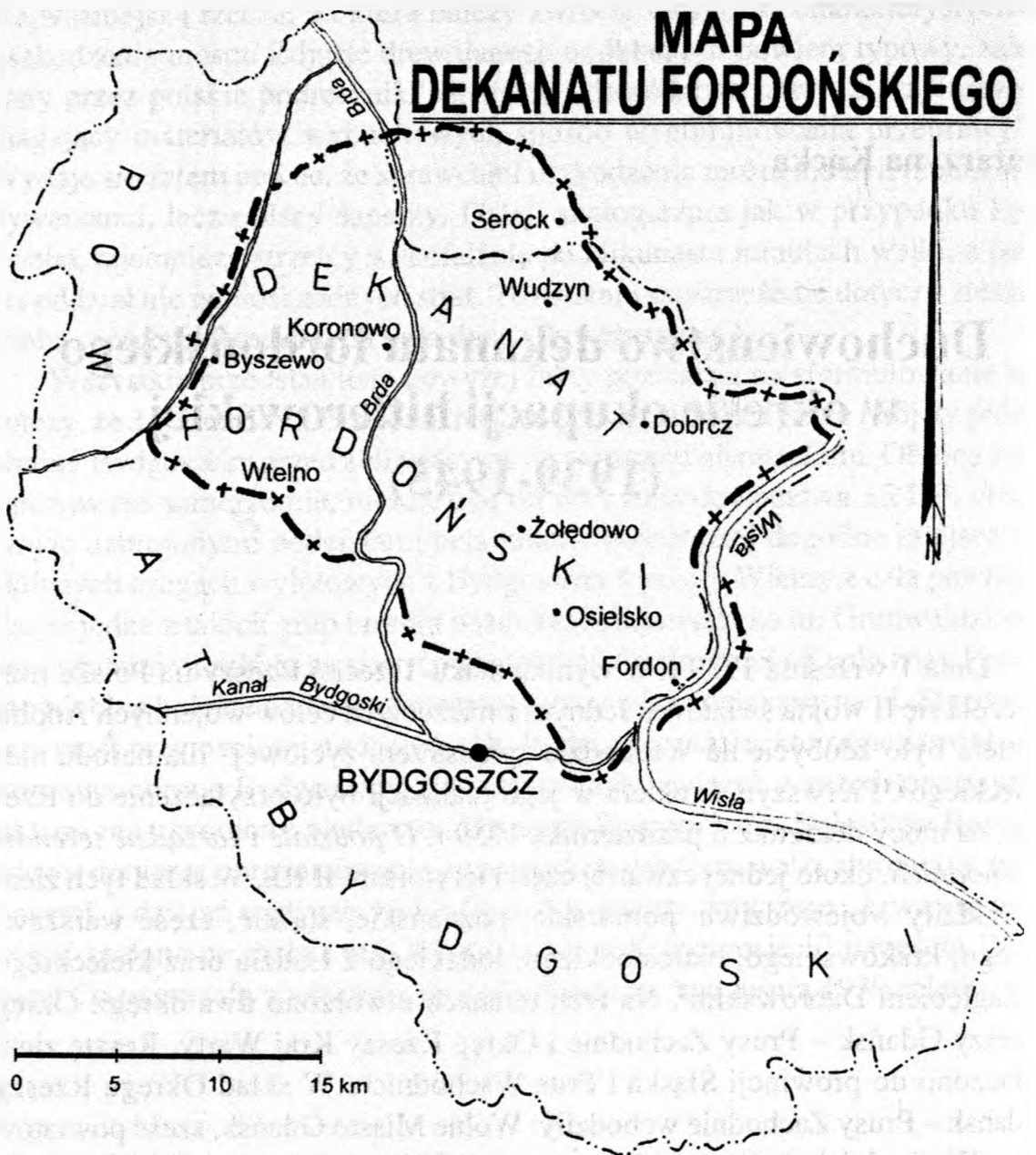
## Duchowieństwo dekanatu fordońskiego w okresie okupacji hitlerowskiej (1939-1945)

Dnia 1 września 1939 r. w wyniku ataku Trzeciej Rzeszy na Polskę rozpoczęła się II wojna światowa. Jednym z naczelnych celów wojennych Adolfa Hitlera było zdobycie na Wschodzie „przestrzeni życiowej” dla narodu niemieckiego<sup>1</sup>. Pierwszym krokiem w jego realizacji było przyłączenie do Rzeszy, na mocy dekretu z 8 października 1939 r. *O podziale i zarządzie terenów wschodnich*, około jednej czwartej części terytorium II RP. W skład tych ziem wchodziły województwa: pomorskie, poznańskie, śląskie, część warszawskiego, krakowskiego, białostockiego, łódzkiego z Łodzią oraz kieleckiego z Zagłębiem Dąbrowskim<sup>2</sup>. Na tych terenach utworzono dwa okręgi: Okręg Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie i Okręg Rzeszy Kraj Warty. Resztę ziem włączono do prowincji Śląska i Prus Wschodnich. W skład Okręgu Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie wchodziły: Wolne Miasto Gdańsk, sześć powiatów Prus Wschodnich, które przed 1 września 1939 r. należały do Niemiec, duża część przedwojennego województwa pomorskiego oraz niewielka warszawskiego. Ziemie te obejmowały obszar 26 055,65 km kw., a w 1939 r. zamieszkiwało je 2 351 166 osób. Namiestnikiem okręgu, mianowanym przez kanclerza Trzeciej Rzeszy Adolfa Hitlera, został Albert Forster. Jednocześnie pełnił on funkcję kierownika Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii

---

<sup>1</sup> J. Sziling, *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła katolickiego 1939-1945*: tzw. *Okręgi Rzeszy: Gdańsk – Prusy Zachodnie, Kraj Warty i regencja katowicka*, Poznań 1970, s. 15.

<sup>2</sup> K.M. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce. Wybór dokumentów*, cz. I: *Ziemie „wcielone”*, [w:] „Documenta Occupationis”, t. V, Poznań 1952, s. 84-89.



### LEGENDA:

● siedziba powiatu

• parafie

—+—+ granica dekanatu

- · - · - granica powiatu

≈ ≈ ≈ rzeki, kanały

wykreślił: Jarosław Łuczyński

Robotników (NSDAP)<sup>3</sup>. Pod względem podziału administracyjnego Kościoła katolickiego Okręg Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie obejmował następujące diecezje: chełmińską, gdańską z Wolnym Miastem Gdańsk (zostało wcielone do Rzeszy 1 września 1939 r.) oraz częściowo: warszawską, gnieźnieńską, płocką i włocławską. Dekanat fordoński był przez cały okres wojny częścią diecezji chełmińskiej<sup>4</sup>.

Kształt granic diecezji chełmińskiej określony został bullą papieża Piusa XI *Vixdum Poloniae unitas* z 1925 r. W wyniku podpisania 10 lutego 1925 r. konkordatu między Polską a Stolicą Apostolską, zgodnie z jego artykułem dziewiątym, żadna część terytorium Polski nie mogła zależeć od biskupa rezydującego poza jej granicami. W takiej sytuacji granice poszczególnych diecezji należało dostosować do nowych granic państwowych. W ten sposób diecezja chełmińska straciła 6 dekanatów i 54 parafie<sup>5</sup>. W 1938 r. biskupstwo obejmowało więc obszar 16 582 km<sup>2</sup>, liczyło 29 dekanatów, 255 parafii, 78 ośrodków duszpasterskich (kuracji), 32 filie, 110 kaplic publicznych, 9 domów zakonnych męskich, 68 żeńskich. Liczba wiernych wynosiła wówczas 1 022 476, a obsługiwało ich 701 kapłanów diecezjalnych<sup>6</sup>. Oznaczało to w praktyce, że na jednego księdza przypadało 1531 wiernych, a na tzw. placówkę duszpasterską, czyli parafię, kurację, ekspozyturę, filię itp. – 2801. Przeciętnie jedna taka placówka obejmowała terytorium 44,1 km kw., a droga wiernego do kościoła parafialnego wynosiła 5,51 km. Wśród 21 polskich diecezji obrządku łacińskiego dawało to diecezji chełmińskiej 9 miejsce<sup>7</sup>. W czasie II wojny światowej pod względem terytorialnym nie było w diecezji chełmińskiej żadnych zmian. Władze niemieckie jednakże nie uznawały podziału dekanalnego. W jego miejsce wprowadzono nowy podział na tzw. komisariaty biskupie. Diecezja chełmińska obejmowała ich 17. Terytorialnie pokrywały się one z granicami ówczesnych powiatów<sup>8</sup>.

<sup>3</sup> W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939-1945*, Gdańsk 1979, s. 51-53.

<sup>4</sup> Z. Fijałkowski, *Kościół katolicki na ziemiach polskich w latach okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1983, s. 272.

<sup>5</sup> T. Włodarczyk, *Konkordaty. Zarys historii ze szczególnym uwzględnieniem XX wieku*, Warszawa 1974, s. 277-278; B. Kumor, *Granice metropolii i diecezji polskich (966-1939)*, „Archiwa”, Biblioteki i Muzea Kościelne, 21/1970, s. 332-334; A. Nadolny, *Granice diecezji chełmińskiej*, „Studia Pelplińskie”, 16/1985, s. 24.

<sup>6</sup> *Elenchus omnium ecclesiarum necnon universi cleri Dioecesis Culmensis pro Anno Domini 1939*, s. 133, A. Nadolny, op. cit., s. 24.

<sup>7</sup> B. Kumor, *Diecezja chełmińska wśród diecezji polskich*, „Studia Pelplińskie”, 25/1996, s. 101-102.

<sup>8</sup> A. Nadolny, op. cit., s. 24.

Dekanat fordoński<sup>9</sup> w czasie II wojny światowej znajdował się na terenie rejencji bydgoskiej Okręgu Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie. W okresie 1939-1945 obejmował 9 parafii:

- 1) parafia p.w. Świętej Trójcy w Byszewie;
- 2) parafia p.w. Świętego Wawrzyńca w Dobrczu;
- 3) parafia p.w. Świętego Mikołaja w Fordonie;
- 4) parafia p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Koronowie;
5. parafia p.w. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Osielsku;
- 6) parafia p.w. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Serocku;
- 7) parafia p.w. Świętego Michała Archanioła we Wtelnie;
- 8) parafia p.w. Świętej Barbary w Wudzyniu;
- 9) parafia p.w. Wywyższenia Krzyża Świętego w Żołędowie.

Na terenie dekanatu fordońskiego znajdowało się więc 9 kościołów parafialnych i 5 filialnych: Buszkowo, Koronowo, Serock oraz dwa we Włókach. Ponadto w Chełmszczonce mieścił się dom zakonny ojców Ducha Świętego. W Byszewie znajdowało się również sanktuarium maryjne – miejsce lokalnych pielgrzymek i kultu maryjnego. W pocysterskim kościele p.w. Świętej Trójcy można było nawiedzać cudowny obraz Matki Bożej Byszewskiej<sup>10</sup>.

Osiem parafii dekanatu administracyjnie należało do powiatu bydgoskiego, a jedynie Serock do świeckiego. Położone były na terenie małych miejscowości, z których jedynie Koronowo oraz Fordon<sup>11</sup> miały status miast. Dwa razy w czasie trwania wojny władze niemieckie dokonały zmienienia nazw miejscowych. Pierwszy raz jesienią 1939 r., a drugi w 1943 r., kiedy to ostatecznie zlikwidowano wszelkie polskie pozostałości.

Okres II wojny światowej był dla diecezji chełmińskiej, jej duchowieństwa i wiernych jednym z najtrudniejszych w dziejach. Historycy zwykli dzielić ten czas na trzy podokresy: pierwszy: jesień 1939 r. (tzw. krwawa jesień), drugi: grudzień 1939 r. – maj 1940 r. i trzeci: czerwiec 1940 r. – koniec okupacji niemieckiej. Jesień 1939 r. to czas szczególnie intensywnego procesu eksterminacji duchowieństwa katolickiego. Wówczas to wiele kościołów pozostawało zamkniętych ze względu na represje, jakie spotykały księży. Diecezję opuścił jej biskup ordynariusz Stanisław Wojciech Okoniewski.

---

<sup>9</sup> Dekanat fordoński powstał w 1764 r. Był on wówczas częścią diecezji włocławskiej i wchodził w skład archidiakonatu kruszwickiego. 16 lipca 1821 r. na mocy bulli papieża Piusa VII *De salute animarum*, wraz z kilkoma innymi dekanatami został włączony do diecezji chełmińskiej.

<sup>10</sup> K. Kačka, *Dekanat fordoński w latach 1939-1945*, Toruń 2002, s. 20-24.

<sup>11</sup> *Koronowo. Zarys dziejów miasta*, red. M. Biskup, Bydgoszcz 1968, s. 22; *Dzieje Fordonu i okolic*, red. Z. Biegański, Bydgoszcz 1997, s. 15.

Tabela 1. Zmiany nazw miejscowości wchodzących w skład dekanatu fordońskiego

Miejscowość	1939	1943
Byszewo	Byschewo	Bischau
Dobrcz	Dobsch	Dauben
Fordon	Fordon	Fordon
Koronowo	Krone a.d. Brahe	Krone a.d. Brahe
Osielsko	Osielsk	Öseln
Serock	Schirotzken	Schroten
Wtelno	Wtelno	Wittelskirch
Wudzyn	Groß-Wudschin	Kirchlindau
Żołędowo	Zolondowo	Falkenburg

Źródło: *Amtliches Kirchenblatt für die Diözesen Danzig und Culm*, 7/1944; *Elenchus omnium ecclesiarum necnon universi cleri Dioecesis Culmensis*, 1 August 1944; *Verzeichnis der Postsorte, deren Namen durch Anordnung des Reichsstatthalters in Danzig – Westpreußen vom 25. Juni 1942 geändert worden sind*, Danzig 1942; *Historisches Ortschaftsverzeichnis Danzig – Westpreußen*, [w:] *Reihe historischer Ortschaftsverzeichnisse für ehemals zu Deutschland gehörige Gebiete – Zeitraum 1914 bis 1945*, t. 7, red. K.A. Wegener, Frankfurt/Main 1997; K. Kačka, *Dekanat fordoński w latach 1939-1945*, Toruń 2002, s. 20.

Za namową władz państwowych, razem z prymasem kardynałem Augustem Hlondem oraz biskupem włocławskim Karolem Radońskim, wyjechał z Polski. Zmarł w Portugalii po ciężkiej chorobie 1 maja 1944 r.<sup>12</sup> Formalnie jego zastępcą w diecezji został wikariusz generalny biskup Konstantyn Dominik. Z powodu obłożnej choroby uniknął aresztowania jesienią 1939 r. Jednak już w styczniu 1940 r. został internowany. Do swojej śmierci 7 marca 1943 r. sprawował funkcję kapelana przy klasztorze sióstr elżbietanek w Gdańsku<sup>13</sup>. Od 5 grudnia 1939 r. administratorem apostolskim diecezji chełmińskiej, na wyraźne żądanie władz niemieckich, został biskup gdański Karol Maria Splett. Polski rząd na uchodźstwie bez skutku próbował sprzeciwić się tej kontrowersyjnej decyzji<sup>14</sup>. Drugi z podokresów w wojennej historii biskupstwa to

<sup>12</sup> K. Śmigiel, *Władze kościelne 1939-1945*, „Prawo Kanoniczne”, 3-4/1971, s. 152; J.S. Pasierb, *Biskup morski*, „Tygodnik Powszechny”, 27/1984, s. 5.

<sup>13</sup> Archiwum Diecezjalne w Pelplinie (AD-Pelplin), Akta Konserwatora Diecezjalnego 1939-1985 odnoszące się do II wojny światowej (AKD II WŚ), 1. Martyrologium duchowieństwa pomorskiego w okresie II wojny światowej. Materiały biograficzne pomordowanych kapłanów 1945-1985, odpowiedź z dnia 25.02.1948 r. na ankietę ks. prałata dr. Stanisława Brossa; H. Ormiński, *Sługa Boży Ksiądz Biskup Konstantyn Dominik*, Kartuzy 1986, s. 176-207.

<sup>14</sup> K. Śmigiel, op. cit., s. 158; Z. Fijałkowski, op. cit., s. 279-280; Z. Waszkiewicz, *Działalność administratora apostolskiego diecezji chełmińskiej, Biskupa Karola Marii Spletta w świetle postanowień konkordatu polsko-watykańskiego z 1925 r.*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu”, Nauki Humanistyczno-Społeczne, Historia VII, z. 46, s. 49.

czas, kiedy na terenie diecezji stopniowo wprowadzano niemiecką administrację kościelną. Od 1940 r. na Pomorze przybywali duchowni niemieccy. W sumie przez cały okres wojny było ich tu około pięćdziesięciu. Ostatni etap to czas wprowadzania w życie podstawowych zasad niemieckiej polityki kościelnej oraz szerokiej germanizacji wiernych<sup>15</sup>.

Okupacja niemiecka w dużym stopniu sparaliżowała życie religijne w diecezji chełmińskiej. Pierwsze działania władz skierowane zostały przeciwko duchowieństwu. Zamknięto Wyższe Seminarium Duchowne i kurię diecezjalną, które znajdowały się w Pelplinie – stolicy biskupstwa. Bardzo szybko też rozpoczęto stopniowe, ale konsekwentne likwidowanie zakonów oraz wielu instytucji kościelnych działających na terenie diecezji. Najtragiczniejszym wydarzeniem tego okresu był jednak mord 20 października 1939 r. dwudziestu pelplińskich duchownych, w tym profesorów Wyższego Seminarium Duchownego i członków kapituły. Ogółem w czasie trwania II wojny światowej z 701 księży diecezjalnych zamordowano 218, a 80 zginęło w nazistowskich obozach<sup>16</sup>. Ponadto na około 500 działających przed rozpoczęciem wojny księży w czasie okupacji funkcjonowało 324, w tym jednak 19 nie posiadało stałego duszpasterza, a 154 obsługiwali duchowni z sąsiednich diecezji<sup>17</sup>.

Czas wojny i problemy życia pod okupacją niemiecką miały także istotny wpływ na duchowieństwo i wiernych dekanatu fordońskiego. W sierpniu 1939 r. na jego terenie pracowało 16 księży diecezjalnych. Jednakże dekanat ten na tle innych w diecezji chełmińskiej wyróżniał się tym, że jesienią 1939 r., kiedy to w wielu parafiach brakowało księży, tu, z krótkimi tylko przerwami, we wszystkich kościołach byli kapłani. Właściwie tylko parafie w Fordonie, Serocku i Wtelnie jesienią 1939 r. pozostawały bez swych duszpasterzy. W Fordonie sytuacja uległa zmianie w lutym 1940 r., kiedy przyjechał tam nowy administrator Alfonsa Sylka. We Wtelnie krótkie zastępstwo odbywał od października 1939 r. ksiądz Wilmar Banach. Nowy administrator ksiądz Franciszek

<sup>15</sup> J. Sziling, *Diecezja chełmińska w latach okupacji niemieckiej (1939-1945)*, „Diecezja Toruńska. Historia i Teraźniejszość”, red. nac. D. Kardasz, t. I, s. 62-72.

<sup>16</sup> AD-Pelplin, AKD II WŚ, 15. Straty wojenne 1939-1946 materialne, Teczka I 1945-1947, ks. prof. Antoni Liedtke, *Straty Kościoła katolickiego na Pomorzu na skutek wrogiej okupacji niemieckiej. Wyjątki z „Memoriału” dla Głównej Komisji Badań Zbrodni Niemieckich w Polsce*, lipiec 1947; *Męczeństwo Duchowieństwa Pomorskiego 1939-1945. Straty wojenne diecezji chełmińskiej*, Pelplin 1947, s. 5-52, passim; por. W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939-1945*, z. II, Warszawa 1977, s. 10, autorzy podają, że w diecezji chełmińskiej w czasie II wojny światowej zginęło ogółem 224 duchownych, w tym 7 kleryków.

<sup>17</sup> *Encyklopedia Katolicka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, red. R. Łukaszuk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, t. 3, Lublin 1985, s. 117.

Krzywdziński przybył do Wtelna, podobnie jak Sylka, w lutym 1940 r. Jedyne w Serocku niemal przez całą wojnę nie było miejscowego duszpasterza. Parafię obsługiwali: ksiądz Alfons Sylka z Fordonu i gościnnie ksiądz Schwanitz z Pruszcza<sup>18</sup>.

Pod względem stanowisk i funkcji, jakie sprawowali księża w dekanacie fordońskim, wyróżnić można cztery: dziekan, którego głównym zadaniem było kierownictwo dekanatem oraz kontrolowanie wszelkich kwestii administracyjnych oraz duchowych; proboszcz, czyli rządca parafii; administrator, tzw. proboszcz usuwalny, pełnił te same zadania co proboszcz oraz wikariusz – współpracownik i pomocnik proboszcza. Ustalenie zmian personalnych duchowieństwa dekanatu fordońskiego w czasie II wojny światowej nie jest łatwe. Spisy duchownych, tzw. *Elenchusy*<sup>19</sup>, ukazały się w tym okresie jedynie trzy razy i nie można na ich podstawie stworzyć pełnego obrazu zamian osobowych. Zachowany materiał źródłowy, ze względu na swoją wybiórczość, również nie wyjaśnia wielu spornych kwestii. Prezentowana tabela jest więc jedynie próbą całościowego ukazania obsady personalnej parafii. Wszelkie nieścisłości i braki wynikają z niewystarczającej ilości źródeł.

Z okupacją niemiecką na Pomorzu Gdańskim bezpośrednio związana jest skrupulatnie realizowana „Intelligenzaktion”. Była to prowadzona na tym terenie akcja zagłady polskiej inteligencji. Władze niemieckie podjęły się wprowadzania jej zasad w życie już w pierwszych miesiącach wojny. Dnia 22 sierpnia 1939 r. Adolf Hitler stwierdził, że gdy tylko zakończone zostaną działania wojenne, rozpocznie się realizacja kolejnego zadania, czyli likwidacja „polskiej warstwy kierowniczej, a szczególnie polskiego duchowieństwa”<sup>20</sup>. W Okręgu Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie politykę tę realizowały formacje policyjne. Faktycznie dużą odpowiedzialność ponosił także namiestnik Albert Forster<sup>21</sup>. Pośród pierwszych wydanych przez niego instrukcji znalazła się i taka, która zawierała „Zasady postępowania na obszarach zajętych przez

<sup>18</sup> AD-Pelplin, Akta Ordynariatu Biskupiego w Gdańsku. Administracja Apostolska Diecezji Chełmińskiej (AOBG AADCh), Seelsorgliche Angelegenheiten, Besetzung Kreis Bromberg-Land – 1945, sygn. C I, 3; ibidem, Akta Kurii Biskupiej Chełmińskiej (AKBCh), Sprawozdanie maj 1945, t. I, Stan rzeczowo-osobowy po wojnie, t. 1; R. Buliński, *Tobie Panie zaufałem. Historia i teraźniejszość kościoła i parafii pod wezwaniem św. Mikołaja w Bydgoszczy – Fordonie*, Bydgoszcz 1996, passim.

<sup>19</sup> *Elenchus...*, 1 April 1941; Ende Oktober 1941; 1 August 1944.

<sup>20</sup> J. Sziling, *Polityka okupanta...*, s. 234-235; J. Walkusz, *Z zagadnień martyrologii duchowieństwa diecezji chełmińskiej*, [w:] *Z przeszłości diecezji chełmińskiej 1243-1992. Materiały z konferencji naukowej w Toruniu 6.11.1993*, red. M. Biskup, Toruń 1994, s. 131.

<sup>21</sup> J. Walkusz, op. cit., s. 105; B. Bojarska, *Eksterminacja inteligencji polskiej na Pomorzu Gdańskim (wrzesień-grudzień 1939)*, Poznań 1972, s. 64.

oddziały niemieckie”. Jednym z jej głównych założeń było „ujęcie i internowanie polskich przywódców i intelektualistów, zwłaszcza, nauczycieli, duchownych, wszystkie osoby z akademickim wykształceniem i ewentualnie kupców”<sup>22</sup>. Albert Forster uważał bowiem, że głównymi obrońcami polskość, a tym samym największymi wrogami Rzeszy są „die Geistlichen, der Adler, die Lehrer und die sonstige polnische Intelligenz”, czyli duchowieństwo, arystokracja i nauczyciele<sup>23</sup>. Powszechną akcję eksterminacyjną duchowieństwa rozpoczęto przeprowadzać bardzo szybko. Już bowiem 9 września 1939 r. wśród bydgoszczan zamordowanych tego dnia na Starym Rynku było dwóch księży<sup>24</sup>.

Problem eksterminacji księży w szczególny sposób dotknął właśnie diecezję chełmińską. Na Pomorzu Gdańskim bowiem akcja ta stanowiła nie tylko realizację niemieckiej polityki wobec Kościoła katolickiego, ale była przede wszystkim elementem wdrażania w życie idei i planów narodowościowych okupanta<sup>25</sup>.

Różne były sposoby pozbywania się niewygodnych dla władz kapłanów w diecezji chełmińskiej. Najprostszym była likwidacja fizyczna. Zabijano szybko, bez przesłuchań czy wyroków, najczęściej zbiorowo, w lasach, gdzie jednocześnie chowano ofiary. Do najtragiczniejszych miejsc zbiorowych kaźni należały na tym terenie m.in.: Las Szpęgawski, koszary koło Tczewa, Piaśnica Wielka koło Wejherowa, „Dolina Śmierci” koło Chojnic, las „Barbarka” koło Torunia<sup>26</sup>. Drugim sposobem było masowe wywożenie duchownych do obozów koncentracyjnych. Tam, niejednokrotnie w nieludzkich warunkach, kończyli oni swoje życie. Księża diecezji chełmińskiej przebywali m.in. w: Auschwitz, Stutthofie, Sachsenhausen, Dachau, Buchenwaldzie, Gusen-Mauthausen, Neuengamme, Bergen-Belsen<sup>27</sup>.

Proces eksterminacji duchowieństwa nie ominął także dekanatu fordońskiego. Pierwszą z akcji było aresztowanie 20 września 1939 r.<sup>28</sup> infułata i delegata biskupiego, proboszcza fordońskiego Józefa Szydzika (ur. 19.10.1871 r.) i wikariusza Ambrożego Dykierta (ur. 01.12.1911 r.) z parafii p.w. Świętego

<sup>22</sup> B. Bojarska, op. cit., s. 64.

<sup>23</sup> D. Schenk, *Hitlers Mann in Danzig. Albert Forster und die NS – Verbrechen in Danzig – Westpreußen*, Bonn 2000, s. 213.

<sup>24</sup> J. Sziling, *Polityka okupanta...*, s. 239.

<sup>25</sup> B. Bojarska, op. cit., s. 94.

<sup>26</sup> W. Jacewicz, J. Woś, op. cit., s. 10; J. Walkusz, op. cit., s. 107-116.

<sup>27</sup> W. Jacewicz, J. Woś, op. cit., s. 16-17; J. Walkusz, op. cit., s. 117-118.

<sup>28</sup> W. Jacewicz i J. Woś podają tę datę również jako przypuszczalną datę śmierci ks. Szydzika (s. 113). Relacje świadków pozwalają jednak sądzić, że był to jednak 29.09.1939 r.



Tabela 2. Duchowieństwo dekanatu fordońskiego w latach 1939-1945

Miejscowość, parafia	Kapłani		
	imię i nazwisko	praca w dekanacie	stanowisko
1	2	3	4
Byszewo parafia p.w. Świętej Trójcy	Reginald Hackert	15.12.1931 28.01.1945	proboszcz komisarz biskupi
	Mieczysław Manikowski	09.05.1945 04.05.1946	administrator
Dobrcz parafia p.w. Świętego Wawrzyńca	Franciszek Jaruszewski	28.03.1927 25.11.1944	proboszcz, kanonik honorowy Kapituły Katedralnej
	Mirostaw Górniewicz	15.06.1935 parafię opuścił na początku wojny, ukrywał się do śmierci w 1944 r.	wikariusz
	Po śmierci ks. Franciszka Jaruszewskiego parafią zarządzał ks. Marcei Piechowski, proboszcz wudzyński (od 27.12.1944), któremu pomagali ks. Alfons Sylka z Fordonu (zwłaszcza kościół filialny we Włókach) oraz nieznaną ksiądz z Bydgoszczy, który miał rodzinę na terenie parafii		
Fordon parafia p.w. Świętego Mikołaja	Józef Szydzik	04.07.1938 29.09.1939	proboszcz
	Hubert Raszkowski	15.05.1937 02.10.1939	wikariusz
	Ambroży Dykiert	01.04.1937 20.09.1939	wikariusz
	Alfons Sylka	01.02.1940 06.1946	administrator
Koronowo parafia p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny	Stanisław Chylarecki	01.11.1932 14.04.1940	proboszcz
	Alfons Sylka	01.11.1938 26.01.1940	wikariusz
	Franciszek Krzywdziński	1931 01.02.1940	wikariusz
	Erich Dreesbach	25.11.1940 08.1945	administrator
	Wilmar Banach	1935 10.10.1939	kapelan więzienia w Koronowie
04.05.1940 26.11.1940		zastępstwo jako administrator	

1	2	3	4
	Bronisław Jagła	11.05.1945 01.04.1960	administrator, proboszcz, dziekan
Osielsko parafia p.w. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny	Apolinary Szwedowski	21.04.1927 1943	proboszcz
	Podczas choroby ks. Apolinarego Szwedowskiego parafię obsługiwali ks. Alfons Sylka z Fordonu, ks. Władysław Sobiecki z Żołędowa i ks. Franciszek Jaruszewski z Dobrcza. Po śmierci proboszcza z polecenia bp. Spletta, od 20.01.1944 r., posługę w parafii nieśli na zmianę ks. Krzywdziński, ks. Sylka oraz ks. Erich Dreesbach z Koronowa		
	Lucjan Dambek	1938 do wybuchu wojny	wikariusz
	Franciszek Krzywdziński	01.02.1944 01.02.1969	administrator, proboszcz
Serock parafia p.w. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny	Józef Samowski	11.10.1893 09.1940	administrator, proboszcz
	W czasie wojny parafię obsługiwali ks. Alfons Sylka z Fordonu i ks. Schwanitz z Pruszcza		
	Bronisław Jeka	30.05.1945 26.02.1949	administrator
Wtelno parafia p.w. Świętego Michała Archanioła	Jan Hamerski	1937 06.10.1937	proboszcz, dziekan
	Wilmar Banach	10.10.1939 26.01.1940	administrator
	Franciszek Krzywdziński	01.02.1940 14.04.1944	administrator
	Po odejściu do Osielska ks. Franciszka Krzywdzińskiego parafię obsługiwali ks. Reginald Hackert z Byszewa i ks. Erich Dreesbach z Koronowa		
	Stefan Czepek	30.06.1945 24.08.1945	administrator
Wudzyn parafia p.w. Świętej Barbary	Marceli Piechowski	1930 09.1945	proboszcz
	Stefan Czepek	01.10.1945 1980	administrator, proboszcz

1	2	3	4
Żołędowo parafia p.w. Wywyższenia Krzyża Pańskiego	Władysław Sobiecki	15.08.1907 06.01.1944	proboszcz
	Po śmierci ks. Władysława Sobieckiego parafię obsługiwali początkowo ks. Apolinary Szwedowski z Osielska a następnie z tej samej parafii ks. Franciszek Krzywdziński. Dopiero 15.08.1946 r. parafię objął ks. Marian Rusakowicz jako administrator.		

Źródło: AD-Pelplin, Akta Ordynariatu Biskupiego w Gdańsku, Administracja Apostolska Diecezji Chełmińskiej, *Seelsorgliche Angelegenheiten, Besetzung Kreis Bromberg-Land-1945*, sygn. C I, 3; Ibidem, Akta Kurii Biskupiej Chełmińskiej (okres powojenny), Bydgoszcz Fordon parafia św. Mikołaja; *Elenchus pro Anno Domini 1939, 1. April 1941, Ende Oktober 1941, 1. August 1944*; *Spis kościołów i duchowieństwa diecezji chełmińskiej na rok 1947, 1949, 1953*; *Miesięcznik Diecezji Chełmińskiej*, R. 1938, 1939; *Orędownik Diecezji Chełmińskiej i Gdańskiej*, R. 1945, 1946; *Orędownik Diecezji Chełmińskiej*, R. 1947-1951; H. Mross, *Słownik biograficzny kapłanów diecezji chełmińskiej, wyświęconych w latach 1821-1920*, Pelplin 1995; R. Bułiński, *Tobie Panie zaufałem. Historia i terażniejszość kościoła i parafii pod wezwaniem św. Mikołaja w Bydgoszczy – Fordonie*, Bydgoszcz 1996; ustalono także na podstawie akt osobowych, przechowywanych w Kurii Diecezjalnej w Pelplinie, a zrelacjonowanych przez ks. Kanclerza Wojciecha Kasyne.

Mikołaja w Fordonie. Ksiądz Szydzik, zaraz po rozpoczęciu wojny, w obawie przed działaniami wojskowymi i represjami, wraz z kilkoma swymi parafianami, ukrył się w okolicach Wałdowa Królewskiego w powiecie chełmińskim. Natychmiast jednak po zajęciu Fordonu przez Niemców wrócił do miasta i „rozpoczął normalne duszpasterstwo”<sup>29</sup>. 20 września 1939 r. niespodziewanie pod plebanię podjechały dwa samochody i obaj księża, bez podania jakichkolwiek wyjaśnień, zostali wywiezieni do tymczasowego obozu dla internowanych Polaków w koszarach 15 Wielkopolskiego Pułku Artylerii Lekkiej w Bydgoszczy, przy ulicy Gdańskiej 147<sup>30</sup>. Z plebanii zabrano również i osadzono w kobiecym więzieniu w Fordonie „dwie siostry księdza proboszcza: Bronisławę i siostrę zakonną, przełożoną Sióstr Zmartwychwstanek”<sup>31</sup>. Z zeznań świadków wynika, że ksiądz Józef Szydzik w areszcie oznaczony został białym krzyżem na plecach. Symbol ten oznaczał skazanie go na śmierć. Przypusz-

<sup>29</sup> AD-Pelplin, AKD II WŚ, 3. Alfabetyczny spis księży, Lit. S, pismo administratora Alfonsa Weltrowskiego z Fordonu „Ostatnie chwile X. Infulata Józefa Szydzika” z dnia 10.09.1947 r.

<sup>30</sup> H. Mross, *Słownik biograficzny kapłanów diecezji chełmińskiej, wyświęconych w latach 1821-1920*, Pelplin 1995, s. 327, autor podaje również, że prawdopodobnym miejscem więzienia duchownych była siedziba gestapo; R. Kuczma, *Patroni bydgoskich ulic*, cz. 1: Fordon, Bydgoszcz 1995, s. 100.

<sup>31</sup> AD-Pelplin, AKD II WŚ, 3. Alfabetyczny spis księży, Lit. S, pismo administratora Alfonsa Weltrowskiego z Fordonu „Ostatnie chwile X. Infulata Józefa Szydzika” z dnia 10.09.1947 r.

czalna data jego zgonu to 29 września 1939 r. Okoliczności, miejsce stracenia oraz pochowania nie są znane, być może miało to miejsce w lasach tryszczyńskich albo fordońskiej „Dolinie Śmierci”<sup>32</sup>. Wiadomo tylko, że o śmierci księdza nie powiadomiono jego najbliższych. Rodzina wielokrotnie wnioskowała o wypuszczenie kapłana. W końcu gestapo wezwało do siebie siostrę duchownego, której nakazano zaprzestania wysyłania podań gdyż: „X. Infulatowi jest na pewno już bardzo dobrze”<sup>33</sup>. Ksiądz Józef Szydzik zmarł w wieku 68 lat, po 43 latach kapłaństwa i ponadroczej pracy w fordońskiej parafii<sup>34</sup>.

Losy księdza Ambrożego Dykierta, który został aresztowany wraz z księdzem Szydzikiem, nie są do końca wyjaśnione. Z pewnością można stwierdzić, iż udało mu się uniknąć śmierci w bydgoskich koszarach. Kapłan dobrowolnie zgłosił się do pracy, co uratowało mu życie. Został wysłany do Piły, gdzie pracował na roli<sup>35</sup>. Krótko więziony był także w Lipce Krajeńskiej. Z tamtejszego więzienia zwolniono go prawdopodobnie 6 grudnia 1939 r. Z niewiadomych przyczyn nie powrócił jednak do pracy duszpasterskiej<sup>36</sup>. Według relacji „nieznanych świadków z Wybrzeża” przez cały okres okupacji pracował tam jako urzędnik<sup>37</sup>.

Pamiętny w okupacyjnych dziejach Fordonu był także dzień 2 października 1939 r. Tego dnia na tamtejszym rynku władze niemieckie dokonały mordu ośmiu osób, w tym siedmiu obywateli miasta. Egzekucji dokonano pod murem kościoła parafialnego, na oczach wielu mieszkańców. Do dziś na murach świątyni znajdują się ślady kul przypominające tamte wydarzenia. Wśród rozstrzelanych znaleźli się m.in. burmistrz miasta Wacław Wawrzyniak oraz dwóch kapłanów: ksiądz Henryk Szuman (ur. 13.06.1882 r., 57 lat i 31 lat kapłaństwa) i ksiądz Hubert Raszkowski (ur. 07.08.1906 r., 33 lata i 9 lat kapłaństwa)<sup>38</sup>. Mimo serii oddanej przez pluton egzekucyjny, dowodzący oficer strzelił jednak jeszcze do każdej z ofiar, upewniając się tym samym o ich śmierci<sup>39</sup>.

<sup>32</sup> Ibidem oraz pismo dziekana Marcelgo Piechowskiego z Wtelna z dnia 29.08.1946 r.; W. Jacewicz, J. Woś, op. cit., s. 113; R. Buliński, op. cit., s. 18; *Dzieje Fordonu...*, s. 133; H. Mross, op. cit., s. 327, autor podaje też, że prawdopodobną datą śmierci kapłana jest już 20.09.1939 r.

<sup>33</sup> AD-Pelplin, AKD II WŚ, 3. Alfabetyczny spis księży, Lit. S, pismo administratora Alfonsa Weltrowskiego z Fordonu „Ostatnie chwile X. Infulata Józefa Szydzika” z dnia 10.09.1947 r.

<sup>34</sup> *Męczeństwo Duchowieństwa...*, s. 28; J. Walkusz, op. cit., s. 114.

<sup>35</sup> AD-Pelplin, AKD II WŚ, 3. Alfabetyczny spis księży, Lit. S, pismo administratora Alfonsa Weltrowskiego z Fordonu „Ostatnie chwile X. Infulata Józefa Szydzika” z dnia 10.09.1947 r.

<sup>36</sup> W. Jacewicz, J. Woś, op. cit., s. 43; *Dzieje Fordonu...*, s. 133.

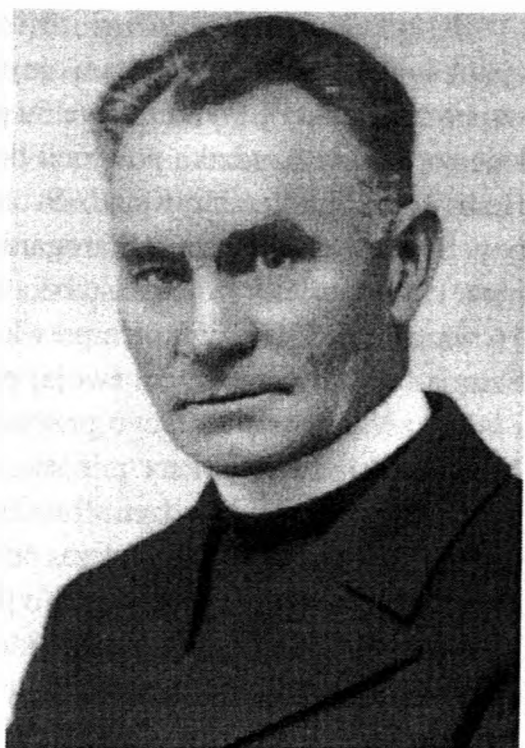
<sup>37</sup> AD-Pelplin, AKD II WŚ, 3. Alfabetyczny spis księży, Lit. D.

<sup>38</sup> *Męczeństwo Duchowieństwa...*, s. 25, 28; *Dzieje Fordonu...*, s. 129, R. Buliński, op. cit., s. 16.

<sup>39</sup> AD-Pelplin, AKD II WŚ, 3. Alfabetyczny spis księży, Lit. L-R, Lit. S, pismo dziekana Marcelgo Piechowskiego z Wtelna z dnia 29.08.1946 r.



Ksiądz infułat Józef Szydzik, proboszcz parafii p.w. św. Mikołaja w Fordonie w latach 1938-1939 (zbiory prywatne Doroty Gabrowskiej z Fordonu)



Ksiądz Jan Hamerski, proboszcz parafii p.w. św. Michała Archanioła we Wtelnie w latach 1937-1939 (zbiory archiwum parafialnego we Wtelnie)



Ksiądz Alfons Sylka, administrator parafii p.w. św. Mikołaja w Fordonie, udzielający I Komunii Świętej, 27 lipca 1941 r. (zbiory prywatne Doroty Gabrowskiej z Fordonu)

Ksiądz Hubert Raszkowski, wikariusz fordońskiej parafii, zgodnie z relacjami świadków, na początku wojny ukrywał się, prawdopodobnie „gdzieś na wschodzie Polski”. Po aresztowaniu proboszcza parafii p.w. Świętego Mikołaja księdza Józefa Szydzika powrócił do Fordonu i pracował tu wraz z księdzem Henrykiem Szumanem. Ksiądz Szuman był dziekanem i proboszczem parafii p.w. Świętego Mateusza w Starogardzie Gdańskim. Ze względu na swą działalność charytatywną i duszpasterską nazywany był „opiekunem sierot”. Dnia 16 września 1939 r., wkrótce po wkroczeniu Niemców do Starogardu, ksiądz Szuman został usunięty ze swojej placówki. Postanowił wówczas odwiedzić i wesprzeć w pracy swojego przyjaciela księdza Józefa Szydzika z Fordonu. Niestety, kiedy dotarł na miejsce, okazało się, że ksiądz Szydzik był już w areszcie. Wraz z księdzem Raszkowskim zaczął więc pracę w parafii. Obaj księża zostali aresztowani podczas pełnienia swych obowiązków duszpasterskich, „w brutalny sposób wyciągnięto go [ks. Szumana] z kościoła, gdy modlił się na klęczniku”. Zginął ponoć z okrzykiem na ustach: „Niech żyje Chrystus Król! Niech żyje Polska!”<sup>40</sup>. Jedną z kul, która trafiła ks. Szumana, przebiła także jego zegarek i wieczne pióro, które zachowały się do dzisiaj<sup>41</sup>. Życzeniem kapłana było to, by zostać pochowanym na cmentarzu starogardzkim. Z oczywistych powodów spełniono je dopiero po wojnie. Zwłoki kapłana zostały przewiezione z Fordonu do Starogardu 20 maja 1947 r. Konduktowi żałobnemu towarzyszyli licznie kapłani i wierni, którzy pamiętali o jego przedwojennych zasługach<sup>42</sup>. W 1994 r. rozpoczął się proces beatyfikacyjny kapłana<sup>43</sup>.

Kolejną ofiarą eksterminacyjnych działań okupanta w dekanacie fordońskim był ksiądz Jan Hamerski (ur. 07.03.1880 r., 59 lat i 33 lata kapłaństwa), wicedziekan i proboszcz parafii we Wtelnie<sup>44</sup>. Kiedy 1 września 1939 r. Niemcy zaatakowały Polskę, nie było go w parafii. Władze niemieckie aresztowały duchownego natychmiast po jego powrocie do Wtelna. Przetrzymany był krótko w Byszewie, ale wkrótce przeniesiono go do więzienia koronowskiego. Tam również nie przebywał długo. Zwolniony został po interwencji u władz

<sup>40</sup> Ibidem, pismo administratora Alfonsa Weltrowskiego z Fordonu z dnia 10.09.1947 r.; pismo kanonika Wieckiego administratora parafii p.w. św. Mateusza w Starogardzie, z dnia 13.08.1947 r.; W. Jacewicz, J. Woś, op. cit., s. 98, 112; *Dzieje Fordonu...*, s. 129, R. Buliński, op. cit., s. 16; J. Sajewicz, *Głos mają sieroty. Życie i działalność wielkiego opiekuna sierot ks. Prałata Antoniego Szumana proboszcza Starogardzkiego zamordowanego w Fordonie w 1939 r.*, Londyn 1985, s. 122; H. Mross, op. cit., s. 325.

<sup>41</sup> J. Sajewicz, op. cit., s. 129.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 122-123.

<sup>43</sup> H. Mross, op. cit., s. 325.

<sup>44</sup> *Męczennictwo Duchowieństwa...*, s. 17.

jednego z miejscowych Niemców, który – jak wynika z relacji świadków – „coś mu zawdzięczał”. Niestety, ze względu na swoją działalność patriotyczną ksiądz Hamerski został szybko ponownie aresztowany. Zginął od strzału w tył głowy 6 lub 7 października 1939 r. w lesie tryszczyńskim na terenie swojej parafii. Wraz z duchownym śmierć poniosło także kilku jego parafian<sup>45</sup>. W 1994 r. rozpoczął się proces beatyfikacyjny duchownego<sup>46</sup>.

Ofiarą eksterminacji padł również ksiądz Mirosław Górniewicz (ur. 14.12.1909 r., 35 lat i 9 lat kapłaństwa)<sup>47</sup>, wikariusz parafii w Dobrczu. Od początku wojny, w obawie przed represjami, ukrywał się na terenie własnej parafii. Natychmiast po ujawnieniu się, w pierwszych dniach września, został aresztowany. Policja do świąt Bożego Narodzenia przetrzymywała duchownego w bydgoskich koszarach wojskowych. Nie można ustalić dokładnie, kiedy został zwolniony z aresztu. Wiadomo jednak, że nie wrócił już do Dobrcza. Wyjechał do swojej rodzinnej miejscowości Mikołajskie w powiecie tucholskim (parafia Cekcyn). Tam też przez okres okupacji ukrywał się i pracował jako robotnik rolny. Według wspomnień brata kapłana został „zdradzony przez pewną Polkę”, a dnia 5 grudnia 1944 r. rozstrzelany.

W czasie wojny śmierć poniósł także komisarz biskupi ksiądz Reginald Hackert (ur. 21.01.1879 r.) z Byszewa. Zginął zamordowany w styczniu 1945 r. w proboszczowskim lesie w Byszewie<sup>48</sup>. Trudno dziś ustalić przyczyny i okoliczności jego zagadkowej śmierci. Nie można również stwierdzić z czyich rąk: niemieckich czy polskich zginął. Jacewicz i Woś podają, że poniósł śmierć wskutek działań wojennych<sup>49</sup>, z jego akt personalnych w Pelplinie wynika, że zginął z rąk żołnierzy radzieckich<sup>50</sup>, świadkowie z Byszewa twierdzili zaś, że na skutek „osobistych porachunków”, prawdopodobnie zamordowali go Polacy<sup>51</sup>. Dziś niemożliwe jest ostateczne ustalenie prawdy.

<sup>45</sup> AD-Pelplin, AKD II WŚ, 3. Alfabetyczny spis księży, Lit. F-J, pismo dziekana Marcelego Piechowskiego z Wtelna z dnia 29.08.1946 r., Relacja świadka – parafianina M.J. z Wtelna, czerwiec 1945 r., poświadczona przez proboszcza Aleksandra Brząkałę we Wtelnie 13.10.1947 r.; *Męczeństwo Duchowieństwa...*, s. 17; W. Jacewicz, J. Woś, op. cit., s. 59; H. Mross, op. cit., s. 96.

<sup>46</sup> H. Mross, op. cit., s. 96.

<sup>47</sup> *Męczeństwo Duchowieństwa...*, s. 16; W. Jacewicz, J. Woś, op. cit., s. 56.

<sup>48</sup> H. Mross, op. cit., s. 95.

<sup>49</sup> W. Jacewicz, J. Woś, op. cit., s. 59.

<sup>50</sup> Ustalono na podstawie akt osobowych, przechowywanych w Kurii Diecezjalnej w Pelplinie, a zrelacjonowanych przez ks. kanclerza Wojciecha Kasynę.

<sup>51</sup> AD-Pelplin, AKD II WŚ, 3. Alfabetyczny spis księży, Lit. F-J, pismo administratora Konrada Schefflera z dnia 09.09.1947 r.; pismo dziekana Marcelego Piechowskiego z Wtelna z dnia 29.08.1946 r.

Kolejną ofiarą polityki eksterminacyjnej okupanta był kleryk drugiego roku Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie. Zachowane dokumenty dekanalne nie podają jego dokładnych danych. W sierpniu 1941 r. przyjechał na urlop wakacyjny do rodzinnego domu w Koronowie. Stamtąd wraz z całą rodziną na początku wojny został wywieziony do obozu w Toruniu. Pracował tam na budowach. Następnie w grudniu 1939 r. przetransportowano go do Popiołów koło Torunia, gdzie zatrudniony był do prac leśnych. Tam zapadł poważnie na zdrowiu. We wrześniu 1942 r. trafił do szpitala więziennego w Toruniu. Ciężko chorego na gruźlicę kleryka odesłano do domu, gdzie po zaledwie tygodniowym pobycie zmarł dnia 14 grudnia 1942 r.<sup>52</sup>

Łącznie więc w ramach fizycznej likwidacji na terenie dekanatu fordońskiego w okresie II wojny światowej zginęło siedmiu duchownych, w tym jeden ksiądz spoza dekanatu oraz jeden kleryk. To jednak nie wszystkie ofiary działalności władz niemieckich na tym terenie. Trzech kapłanów z dekanatu fordońskiego: dwóch księży diecezjalnych oraz jeden zakonnik zakończyło życie w obozach koncentracyjnych.

Pierwszym z nich był ksiądz Józef Sarnowski (ur. 03.02.1862 r., 78 lat i 52 lata kapłaństwa), proboszcz w Serocku<sup>53</sup>. Początek wojny zastał go w Fordonie. Dnia 10 września 1939 r. został aresztowany i osadzony w Bydgoszczy. Wkrótce jednak kapłana zwolniono<sup>54</sup>. Po powrocie do Serocka 15 września 1939 r. został usunięty z plebanii. Na miejsce jego zamieszkania władze przeznaczyły organistówkę. 11 września 1940 r. został ponownie aresztowany. Miejscem internowania duchownego było więzienie w Świeciu nad Wisłą, z którego został wypuszczony 22 września 1940 r. Wolnością nie cieszył się jednak długo, gdyż zatrzymano go już w czasie podróży do domu. Księdza Sarnowskiego wkrótce wywieziono do obozu Stutthof. Tam zmarł 25 października 1940 r. w nieznanych okolicznościach. Świadkowie tamtych wydarzeń wspominali, że widziano go „sinego, spuchniętego, i miał mieć rękę złamaną”. Urzędowo podana przyczyna śmierci to „na serce”, rzeczywista nie jest znana<sup>55</sup>.

Kolejną ofiarą działań eksterminacyjnych na terenie dekanatu fordońskiego był ksiądz Stanisław Chylarecki (ur. 14.08.1884 r.; 56 lat i 28 lat kapłaństwa),

<sup>52</sup> Archiwum Parafialne – Osielsko, pismo matki kleryka Marii Lemańskiej z dnia 04.04.1948 r.

<sup>53</sup> *Męczeństwo Duchowieństwa...*, s. 26.

<sup>54</sup> H. Mross, op. cit., s. 287.

<sup>55</sup> AD-Pelplin, AKD II WŚ, 3. Alfabetyczny spis księży, Lit. S, pismo dziekana Marceliego Piechowskiego z Wtelna z dnia 29.08.1946 r.; pismo ks. Bolesława Jeki z Serocka z dnia 04.08.1948 r.; *Męczeństwo Duchowieństwa...*, s. 26; W. Jacewicz, J. Woś, op. cit., s. 104; J. Walkusz, op. cit., s. 117.



proboszcz parafii w Koronowie. Został aresztowany w kwietniu 1940 r.<sup>56</sup> Prawdopodobnie mylą się Jacewicz i Woś, a za nimi inni autorzy, że aresztowano go już jesienią 1939 r. W koronowskiej księdze chrztów znajduje się bowiem ostatni wpis księdza Chylareckiego z dnia 12 lutego 1940 r.<sup>57</sup> Do tego czasu musiał więc jeszcze przebywać na terenie parafii. Niedługo po aresztowaniu został wywieziony do obozu Stutthof. Od kwietnia 1940 r. przebywał już w obozie Oranienburg-Sachsenhausen, gdzie zmarł 22 sierpnia 1940 r. Przyczyna śmierci do dziś nie jest znana<sup>58</sup>.

Ostatnim duchownym z dekanatu fordońskiego, który zmarł w jednym z niemieckich obozów, był ojciec Paweł Barański ze Zgromadzenia Świętego Ducha. Przed wojną pracował on w domu zakonnym w Chełmszczonec, który znajdował się na terenie dekanatu. Aresztowany został w listopadzie 1939 r. i osadzony w więzieniu w Koronowie. Następnie przewieziono go do obozu Stutthof, a stamtąd 10 kwietnia 1940 r. do Sachsenhausen. Od 14 grudnia 1940 r. był więźniem obozu w Dachau, gdzie zmarł 16 lipca 1942 r. w wieku 57 lat<sup>59</sup>.

Podczas wojny na terenie dekanatu fordońskiego śmiercią naturalną, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarło ponadto jeszcze trzech duchownych:

- 1) ks. Franciszek Jaruszewski, zm. 25.01.1944 r., proboszcz w Dobrczu<sup>60</sup>;
- 2) ks. Apolinary Szwedowski, zm. 10.02.1944 r., proboszcz w Osielsku<sup>61</sup>;
- 3) ks. Władysław Sobiecki, zm. 06.01.1944 r., proboszcz w Żołędowie<sup>62</sup>.

W sumie spośród 21 polskich księży pracujących w dekanacie fordońskim, w czasie II wojny światowej, swe życie zakończyło 13 duchownych, 7 z nich (w tym jeden ksiądz spoza dekanatu i jeden kleryk) zginęło w ramach fizycznej eksterminacji przeprowadzonej przez władze okupacyjne. Ponadto trzech kapłanów (w tym jeden zakonnik) straciło życie w nazistowskich obozach koncentracyjnych, a trzech zmarło śmiercią naturalną.

Pod względem narodowościowym duchowieństwo dekanatu fordońskiego przedstawiało się w okresie II wojny światowej dość jednolicie. Z wyjątkiem księdza Ericha Dreesbacha z Koronowa wszyscy kapłani byli Polakami.

<sup>56</sup> H. Mross, op. cit., s. 33, autor podaje 14.04.1940 r. jako datę aresztowania księdza.

<sup>57</sup> Archiwum Parafialne – Koronowo, Księga chrztów 1929-1949.

<sup>58</sup> AD-Pelplin, AKD II WŚ, 3. Alfabetyczny spis księży, Lit. A-E, pismo dziekana Marcelgo Piechowskiego z Wtelna z dnia 29.08.1946 r.; *Męczeństwo Duchowieństwa...*, s. 35; W. Jacewicz, J. Woś, op. cit., s. 36; J. Walkusz, op. cit., s. 117.

<sup>59</sup> Archiwum Parafialne – Osielsko, zbiór zeznań świadków na temat pomordowanych kapłanów; E. Weiler, *Die Geistlichen in Dachau*, Mödling [b.r.], s. 117.

<sup>60</sup> *Powiat bydgoski oskarża*, oprac. W. Dreas, Bydgoszcz 1946, s. 271; H. Mross, op. cit., s. 115.

<sup>61</sup> *Amtliches Kirchenblatt für die Diözesen Danzig und Culm 2/1944*; H. Mross, op. cit., s. 325; *Powiat bydgoski...*, s. 271, W. Dreas podaje, że ks. Szwedowski zmarł w 1943 r.

<sup>62</sup> *Powiat bydgoski...*, s. 271; H. Mross, op. cit., s. 310.

W większości również wywodzili się oni z parafii diecezji chełmińskiej oraz kończyli Wyższe Seminarium Duchowne w Pelplinie. Wyjątkiem od tej reguły byli pracujący na terenie dekanatu zakonnicy oraz przebywający tu, na przykład na zastępstwie, kapłani z innych (głównie sąsiednich) diecezji. W kwestii przynależności do niemieckich grup narodowościowych w czasie wojny, z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, iż tylko księża: Reginald Hackert z Byszewa, administrator Alfons Sylka z Fordonu i Marceli Piechowski (Marcel von Piechowski) z Wudzynia należeli do III grupy narodowościowej<sup>63</sup>. Jedynym księdzem narodowości niemieckiej pracującym na terenie dekanatu fordońskiego był Erich Dreesbach, zakonnik wywodzący się z diecezji kolońskiej. Został on mianowany przez biskupa Karola Marię Spletta 25 listopada 1940 r. administratorem parafii w Koronowie<sup>64</sup>. Po przejściu w maju 1945 r. rządów w parafii przez księdza Bronisława Jagłę, Dreesbach pozostał tam jeszcze na krótko jako rezydent. Ksiądz Alfons Sylka w swym liście do kancelarii kurii diecezjalnej w Pelplinie z maja 1945 r. donosił, że nie został on internowany, bo „parafianie i byli więźniowie<sup>65</sup> dobrze o nim świadczyli”. Podkreślał on również fakt, że ksiądz Dreesbach wykazuje dobrą wolę i „uczy się po polsku i umie już pacierz i przeczytać ewangelię”<sup>66</sup>. Trudno jest dzisiaj stwierdzić kiedy, w jakich okolicznościach i z jakiego powodu duchowny opuścił parafię w Koronowie. Pewny jest natomiast fakt, że w styczniu 1946 r. już go tam nie było. Do wszystkich starostw powiatowych i prezydentów miast bowiem nadeszło pismo z Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego z poleceniem nadesłania wykazów księży katolickich należących w czasie wojny do I lub II grupy narodowościowej<sup>67</sup>. Brak duchownych należących do wspomnianych

<sup>63</sup> AD-Pelplin, AKBCh, Sprawozdanie maj 1945, t. I, Stan rzeczowo-osobowy po wojnie, sprawozdanie ze stanu personalnego duchowieństwa dekanalnego przygotowanego przez ks. M. Piechowskiego dnia 30.09.1945 r.

<sup>64</sup> Ibidem, pismo ks. Alfonsa Sylki do kancelarii kurii diecezjalnej w Pelplinie z dnia 02.05.1945 r.; ustalono na podstawie akt osobowych, przechowywanych w kurii diecezjalnej w Pelplinie, a zrelacjonowanych przez ks. kanclerza Wojciecha Kasynę; S. Samerski, *Priester im anektierten Polen*, Bonn 1997, s. 33; por. H.J. Karp, *Germanizacja czy duszpasterstwo? Duchowieństwo niemieckie z Rzeszy w duszpasterstwie na okupowanym terenie Polski*, [w:] *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939-1945*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982, s. 146.

<sup>65</sup> Autor ma na myśli osadzonych w więzieniu koronowskim.

<sup>66</sup> AD-Pelplin, AKBCh, Sprawozdanie maj 1945, t. I, Stan rzeczowo-osobowy po wojnie, pismo ks. Alfonsa Sylki do kancelarii diecezjalnej w Pelplinie z dnia 02.05.1945 r.

<sup>67</sup> Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (AP-Bydgoszcz), Starostwo Powiatowe Bydgoskie, Referat Społeczno-Polityczny, Sprawy wyznaniowe (wykaz duchownych wpisanych do I lub II grupy niemieckiej listy narodowej, wykaz niemieckich obiektów kościelnych, wykaz ośrodków religijnych) 1946, sygn. 132, pismo z Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego Wydział Społeczno-Polityczny do Starostów Powiatowych i Prezydentów Miast Wydzielonych z dnia 21.01.1946 r.

grup znajdujących się na terenie poszczególnych jednostek terytorialnych potwierdzili wówczas: wójt Koronowa<sup>68</sup>, wójt gminy Wtelno<sup>69</sup>, wójt gminy Dobrcz<sup>70</sup>, wójt gminy Osielsko<sup>71</sup> i burmistrz Fordonu<sup>72</sup>.

W kwestii działalności duchowieństwa dekanatu fordońskiego w czasie okupacji hitlerowskiej można stwierdzić, że w miarę możliwości starali się oni sumiennie wypełniać swe obowiązki, a swą postawą świadczyli o wierności Polsce. Naturalnie władze niemieckie nie ułatwiały im tego zadania, systematycznie i konsekwentnie wprowadzając rozporządzenia utrudniające sprawowanie praktyk religijnych.

Jednym z najważniejszych założeń polityki germanizacyjnej namiestnika Okręgu Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie Alberta Forstera było całkowite usunięcie języka polskiego. Miało się to odbyć nie tylko na poziomie życia publicznego, w tym oczywiście także religijnego, ale i prywatnego. Twierdził on, że: „Istotną rzeczą jest, aby w żadnym wypadku nie tolerowano języka polskiego. Znaczy to, że należy gazety polskie, naukę polską, nabożeństwa polskie całkowicie i brutalnie wyplenić”<sup>73</sup>. Prawdopodobnie w wyniku sugestii Forstera już w styczniu 1940 r. biskup Splett, wkrótce po swojej nominacji na administratora apostolskiego diecezji chełmińskiej, wydał oficjalny zakaz używania języka polskiego podczas kazań i publicznych nabożeństw nowo mianowanym wikariuszom i administratorom<sup>74</sup>. W trzech zachowanych nominacjach kapłańskich w dekanacie fordońskim z 26 stycznia 1940 r. przeczytać można właśnie klauzule, przypominające o tym zakazie: „Bei der Ausübung der Seelsorge ist darauf zu achten, dass Predigten in polnischer Sprache nicht zulässig sind”<sup>75</sup>. Ostatecznie jednak rozporządzenie, w języku niemieckim, w sprawie zakazu

<sup>68</sup> Ibidem, pismo wójta Koronowa do Starostwa Powiatowego w Bydgoszczy z dnia 29.01.1946 r.

<sup>69</sup> Ibidem, pismo wójta Wtelna do Starostwa Powiatowego w Bydgoszczy z dnia 24.01.1946 r.

<sup>70</sup> Ibidem, pismo wójta Dobrcza do Starostwa Powiatowego w Bydgoszczy z dnia 23.01.1946 r.

<sup>71</sup> Ibidem, pismo wójta Osielska do Starostwa Powiatowego w Bydgoszczy z dnia 24.01.1946 r.

<sup>72</sup> Ibidem, pismo burmistrza Fordonu do Starostwa Powiatowego w Bydgoszczy z dnia 07.02.1946 r.

<sup>73</sup> J. Lubicz, J. Woliński, *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec wyznań religijnych w Polsce w latach 1939-1945*, Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, 9/1957, s. 92.

<sup>74</sup> J. Sziling, *Polityka okupanta...*, s. 123-124; J. Walkusz, *W cieniu połamanego krzyża. Studia i szkice z dziejów Kościoła katolickiego na Pomorzu Nadwiślańskim w latach 1939-1945*, Tczew-Pelplin 1999, s. 52; E. Kleinert, *Antypolskie zarządzenia biskupa gdańskiego Karola Spletta w świetle prawa karnego publicznego i kanonicznego*, „Miesięcznik Diecezjalny Gdański”, 20/1976, s. 82-83; D. Schenk, op. cit., s. 215.

<sup>75</sup> AD-Pelplin, AOBG AADCh, Angelegenheiten, syg. C I, 3, Trzy nominacje na administratorów parafii dla ks. Wilmara Banacha do Dobrcza, dla ks. Franciszka Krzywdzińskiego do Wtelna i dla ks. Alfonsa Sylki do Fordonu z dnia 26.01.1940 r.

używania języka polskiego, wyszło drukiem w diecezjalnym organie urzędowym dopiero 1 kwietnia 1940 r.<sup>76</sup> 25 maja 1940 r. biskup Splett wydał jeszcze dodatkowe rozporządzenie zabraniające posługiwania się językiem polskim także podczas spowiedzi, nauk przygotowawczych do sakramentów oraz *in articulo mortis* (w niebezpieczeństwie śmierci). Ten ostatni punkt został jednak złagodzony. Władze zgodziły się, by w przypadku gdyby porozumienie z umierającym w języku niemieckim było niemożliwe, odbyć spowiedź po polsku<sup>77</sup>. Zarządzenia te spowodowały, że korzystanie z sakramentu pokuty dla wielu wiernych okazało się niemożliwe. By temu zaradzić, ordynariusz zlecił przygotowanie i wydanie w języku niemieckim „zestawienia grzechów” (*Gewissensforschung*). Penitent, czytając z kartki, musiał jedynie w odpowiednim miejscu wstawić liczbę grzechów<sup>78</sup>. Wprowadzenie tego zarządzenia było naruszeniem dwudziestego trzeciego artykułu konkordatu z 1925 r., zawartego między Polską a Watykanem, który zakładał, że: „Żadna zmiana w języku, używanym w diecezjach Obrządku łacińskiego do kazań, nabożeństw dodatkowych i wykładów innych niż wykłady nauk świętych w seminariach nie będzie dokonywana inaczej, jak za specjalnym upoważnieniem Konferencji Biskupów Obrządku Łacińskiego”<sup>79</sup>.

Nie wszyscy duchowni w diecezji chełmińskiej podporządkowywali się jednak tym zarządzeniom. Podobnie było również w parafii p.w. św. Mikołaja w Fordonie. Z relacji wiernych – świadków tamtych wydarzeń wynika, że w czasie wojny, w „konspiracyjnych warunkach” i często z narażeniem własnego życia, kapłani udzielali sakramentów, katechizowali oraz sprawowali nabożeństwa w języku polskim<sup>80</sup>. Przez cały okres swej wojennej posługi administrator parafii fordońskiej ks. Alfons Sylka starał się własną postawą bronić polskości i w ten sposób wspierać wiernych. Nie odmawiał spowiedzi w języku polskim, co sprawiało, że cieszył się szczególnym zaufaniem u swoich parafian<sup>81</sup>. Jego działanie charakteryzowała jednakże duża rozważność i ostrożność. Wiedział, że będzie musiał pójść na wiele ustępstw wobec władz nie-

<sup>76</sup> *Amtliches...*, 3/1940; cyt. tłum. za J. Sziling, *Polityka okupanta...*, s. 124; *Powiat bydgoski...*, s. 249.

<sup>77</sup> J. Sziling, *Polityka okupanta...*, s. 125; idem, *Diecezja chełmińska...*, s. 69; J. Walkusz, op. cit., s. 57-58.

<sup>78</sup> J. Sziling, *Polityka okupanta...*, s. 126; J. Walkusz, op. cit., s. 58; Z. Fijałkowski, op. cit., s. 290.

<sup>79</sup> T. Włodarczyk, op. cit., s. 291; por. J. Sziling, *Watykan wobec polityki kościelnej władz hitlerowskich na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy (1939-1945)*, „Euhemer”. Przegląd Religioznawczy, 3/1971, s. 112; Z. Waszkiewicz, op. cit., s. 52.

<sup>80</sup> R. Buliński, op. cit., s. 20.

<sup>81</sup> *Dzieje Fordonu...*, s. 142.

mieckich, by móc zrealizować chociaż część swoich celów<sup>82</sup>. Prawdopodobnie ks. Sylka był związany z ruchem oporu – Okręgiem Pomorskim ZWZ – AK. Na fordońskiej plebanii ukrywał swojego brata inwalidę Antoniego Sylkę. Był on konspiracyjnym kurierem Alojzego Bruskiego – „Graba”, dowódcy liczącego około stu partyzantów oddziału Armii Krajowej na Pomorzu Gdańskim. Prawdopodobnie meldunki przewoził w protezie<sup>83</sup>. Swój pobyt w Fordonie Antonii Sylka wspomina następująco: „Na plebanii działy się rzeczy dziwne i dziwni przewijali się ludzie. [...] Brat mój wyjeżdżał czasami gdzieś na Kaszuby, czy w Bory, gdzie się spotykał z ukrywającymi się księżmi”<sup>84</sup>.

Z zakazem używania języka polskiego w kościele wiązało się, szczególnie dla duchownych, wiele innych trudności. Problemem było zwłaszcza głoszenie kazań podczas nabożeństw czy świąt kościelnych oraz katechizacja głównie dzieci przygotowujących się do przyjęcia Pierwszej Komunii Świętej<sup>85</sup>.

Kolejnym istotnym etapem w germanizacyjnej polityce okupanta na Pomorzu było usuwanie i niszczenie polskich emblematów. Pierwszym oficjalnym nakazem likwidacji wszelkich pozostałych śladów polskości było rozporządzenie biskupa Spletta z 17 maja 1940 r. Zniszczeniu lub usunięciu podlegały wszystkie przedmioty: chorągwie, pomniki, nagrobki itp. posiadające polskie napisy lub emblematy. Ukrywanie ich czy przechowywanie było surowo zakazane<sup>86</sup>. Nakaz został ponowiony 15 października 1940 r. w wyniku niedostosowania się duchownych i wiernych do wcześniejszego dekretu<sup>87</sup>. Proces usuwania śladów polskości z kościołów egzekwowany był przez niemieckie władze okupacyjne z całą surowością także w dekanacie fordońskim. Niestety, konsekwencją tego działania było również niszczenie zabytków, cennych pamiątek, a zwłaszcza cmentarzy. Z problemem tym zmagać się musieli duchowni, których zadaniem był opieka nad powierzonymi im placówkami. Z pisma byszewskiego administratora ks. Konrada Schefflera do kurii diecezjalnej dowiadujemy się, że tylko dzięki interwencji i wpływom ówczesnego proboszcza księdza Reginalda Hackerta tamtejszy cmentarz parafialny pozostał nienaruszony. Prawdopodobnie to on powstrzymał Niemców, którzy pró-

<sup>82</sup> Relacja Henryka Wilka z 17.03.2001 r., nagranie w zbiorach Katarzyny Kaćkiej.

<sup>83</sup> K. Ciechanowski, *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939-1945*, Warszawa 1972, s. 248-249; *Dzieje Fordonu...*, s. 142.

<sup>84</sup> A. Sylka, *Byłem kurierem „Graba”*, „Gdański Przekaz”, 2/1992, s. 39.

<sup>85</sup> Więcej na temat utrudnień w sprawowaniu praktyk religijnych patrz: K. Kaćka, *Życie religijne w dekanacie fordońskim w latach 1939-1956*, „Studia Pelplińskie”, 32/2002, s. 143-174.

<sup>86</sup> Cyt. za: J. Sziling, *Polityka okupanta...*, s. 139; *Powiat bydgoski...*, s. 248-249; E. Kleinert, op. cit., s. 83.

<sup>87</sup> J. Sziling, *Polityka okupanta...*, s. 139; *Powiat bydgoski...*, s. 250.

bowali zniszczyć napisy na polskich nagrobkach<sup>88</sup>. Z relacji administratora ks. Czepka z Wudzynia wynika natomiast, że natychmiast po wydaniu wspomnianego zarządzenia, w ciągu jednego dnia, na terenie parafii: „obalono wszystkie figury i krzyże przydrożne (razem 12 figur)”. Z kościoła natomiast skradziono dwa polskie sztandary: „Towarzystwa Śpiewu Świętej Cecylii” oraz „Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży” wraz z ich kasą i dokumentacją<sup>89</sup>. W Trzebieniu i Kotomierzu – miejscowościach znajdujących się na terenie dekanatu fordońskiego zniszczono przydrożne figury<sup>90</sup>. W Osielsku natomiast Niemcy w nocy z 1 na 2 listopada 1939 r. zburzyli kaplicę Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus, a w Osieku kaplicę z figurą św. Józefa. Jeszcze kilkakrotnie w okresie okupacji dokonywano na terenie parafii osielskiej aktów wandalizmu: w 1939 r. zburzono Bożą Mękę na polu F. Łuczkowskiego, a w 1941 r. zdewastowano Bożą Mękę na polu L. Piaskowskiego oraz figurę Serca Jezusowego, ufundowaną przez Władysławę Łuczkowską z Bydgoszczy<sup>91</sup>. W Fordonie natomiast do jednych z pamiętnych nocy należy noc sylwestrowa 1939/1940, kiedy to zniszczono figurę Serca Jezusa. Głowa Chrystusa została „przyniesiona [...] przez pijanych Niemców miejscowych, ubranych w szaty kościelne, wśród bicia w dzwony. Niesiono przy tym również latarnie procesyjne i chorągwie”<sup>92</sup>.

Władze hitlerowskie nie pozostawały obojętne na żaden z przejawów życia religijnego na Pomorzu. W całym okręgu zabroniono używania dzwonów kościelnych od godziny 18.00 do 8.00. Zakaz obowiązywał podczas: alarmu lotniczego, chrztów i ślubów. Czas dzwonienia nie mógł przekroczyć 3 minut, a w ciągu dnia wolno było dzwonić tylko raz bez względu na liczbę odprawianych mszy. Wyjątkowo zezwalano na jednorazowe użycie dzwonów w przypadku pogrzebów i nabożeństw za poległych. Na Anioł Pański można było dzwonić trzykrotnie przez 3 minuty: po godz. 8.00, 12.00 i tuż przed 18.00<sup>93</sup>. Wśród zachowanych dokumentów dotyczących dekanatu fordońskiego spotkałam się tylko z jednym komentarzem księży na temat zakazu. W swych wspomnieniach ks. Sylka z Fordonu, wymieniając utrudnienia w sprawowaniu obowiązków kapłańskich, napisał: „Zakazano również bić w dzwony”<sup>94</sup>. Oficjalne pismo w tej sprawie otrzymał on od burmistrza Fordonu, dnia

<sup>88</sup> AD-Pelplin, AKD II WŚ, 3. Alfabetyczny spis księży, Lit. F-J, pismo administratora Konrada Schefflera z dnia 09.09.1947 r.

<sup>89</sup> *Powiat...*, s. 266.

<sup>90</sup> AD-Pelplin, AKBCh, Tradycje i wizytacje. Koronowo, syg. III b/13/17.

<sup>91</sup> Archiwum Parafialne – Osielsko, wypis ze wspomnień parafian.

<sup>92</sup> *Powiat bydgoski...*, s. 263.

<sup>93</sup> J. Walkusz, op. cit., s. 74-75.

<sup>94</sup> *Ibidem*.

21 marca 1940 r., w którym został zawiadomiony, iż by „uniknąć niepotrzebnego zaniepokojenia ludności, jakie wywołuje się przez bicie dzwonów [...] w przyszłości dzwonienie nie jest dopuszczalne”<sup>95</sup>.

Jak wynika z opisanych przykładów, duchowni dekanatu fordońskiego robili wszystko, by życie kościelne na terenie ich parafii przebiegało w miarę „normalnie”. Oczywiście na tyle, na ile pozwalały im na to władze niemieckie. Postawy nie wszystkich księży w dekanacie są jednak w pełni jasne i czytelne. Najbardziej kontrowersyjną postacią na tym terenie był ksiądz Reginald Hackert z Byszewa. Jeszcze w okresie międzywojennym zarzucano mu zbyt duże przywiązanie do Niemiec oraz podważano jego patriotyzm. „W opinii księdza A. Bolta był zagorzałym hakatystą, konspirującym z Niemcami 1920”<sup>96</sup>. W kwietniu 1926 r. oskarżono go także o nieprzychylny stosunek do państwa polskiego, za co stanął przed sądem<sup>97</sup>. Cieszył się również dużym poparciem ordynariusza chełmińskiego biskupa Augustyna Rosentretera. Dzięki temu czuł się bezkarny w swej postawie wobec Polaków. Zarzucano mu także częste ośmieszanie rodzącej się dopiero państwowości polskiej<sup>98</sup>. Jednakże z relacji świadków wynika, iż w czasie II wojny światowej jego pracy i postawie nie można wiele zarzucić. W dekanacie fordońskim, w tym okresie, z nominacji biskupa Spletta pełnił funkcję komisarza biskupiego<sup>99</sup>. W związku z tym stanowiskiem prowadził z ordynariuszem dosyć częstą i wyczerpującą korespondencję. Na podstawie zachowanych listów można stwierdzić dużą zażyłość kapłana z biskupem. Wynika z nich również, iż powierzone mu zadania traktował poważnie i starał się z nich sumiennie wywiązywać. Postawę duchownego charakteryzuje także pismo administratora byszewskiego Konrada Schefflera z 9 września 1947 r. przedstawiające działalność ks. Reginalda Hackerta w czasie wojny: „Przetrwanie w parafii umożliwiło mu to, że jako rodowity gdańszczanin został *volksdeutschem* i był przekonanych niemieckich. Nie był jednakże hitlerowcem i dla Polaków i ich potrzeb duszpasterskich wykazywał pełną przychylność i nawet z narażeniem własnej osoby te potrzeby zaspokajał. [...] Jako gorliwy duszpasterz mimo zakazu *gestapo* przez cały czas okupacji słuchał spowiedzi po polsku, do końca kazania – z konieczności niemieckie – przeplatał regularnie tłumaczeniami w języku polskim, a dzieciom polskim udzielał nauki przygotowawczej do Sakramentów św. po polsku. [...]

<sup>95</sup> Ibidem, s. 259.

<sup>96</sup> H. Mross, op. cit., s. 95.

<sup>97</sup> Ibidem, s. 95.

<sup>98</sup> Z. Zieliński, *Katolicka mniejszość niemiecka w Wielkopolsce i na Pomorzu 1918-1939*, Poznań 2001, s. 57.

<sup>99</sup> *Amtliches...*, 2/1941.

Zginął zastrzelony bez jakiegokolwiek wyroku na tle osobistych porachunków dnia 28.01.1945 r., rozstrzelany w lesie byszewskim w pobliżu leśniczówki gdzie się przed akcją wyzwolenczą ukrył<sup>100</sup>. Tak postawa ks. Hackerta nie jest więc do końca jasna. Być może wcześniejsze sympatie niemieckie kapłana nie oznaczały jednocześnie przywiązania do nazizmu. Jego działalność antypolska w okresie międzywojennym, postawa wspierająca Polaków w czasie okupacji oraz niewyjaśniona śmierć podczas akcji wyzwolenczej pozostaną już pewnie tajemnicą.

Okres II wojny światowej był czasem szczególnie trudnym w dziejach Kościoła katolickiego w Polsce. Dla wielu duchownych praca w warunkach wojennych okazywała się sprawdzianem życiowych postaw. Stawali oni przed wieloma wyborami, często narażając się na niebezpieczeństwo lub ryzykując życie. Przed takimi dylematami stawali nie tylko hierarchowie kościelni, ale przede wszystkim szeregowi księża diecezjalni, którzy musieli zadbać o życie religijne w małych lokalnych kościołach, jakie przeważały właśnie w dekanacie fordońskim. Nie wszyscy kapłani, z różnych przyczyn, byli w stanie sprostać stawianym przed nimi zadaniom. Mimo jednak wielu przeszkód, spowodowanych wojną, duchowni i wierni dekanatu starali się, by życie w ich parafiach przebiegało w miarę normalnym trybem. Dzięki postawie księży we wszystkich niemal kościołach odbywały się nabożeństwa, wszędzie katechizowano, udzielano sakramentów itp. Niestety, działalność władz niemieckich nie pozostała bez wpływu na funkcjonowanie parafii: zniszczonych lub skradzionych zostało wiele cennych zabytków sakralnych, osłabiono struktury administracyjne dekanatu. Największą jednak ofiarą była śmierć kilkunastu kapłanów dekanatu, którzy za swoją postawę i działalność zapłacili cenę najwyższą.

<sup>100</sup> AD-Pelplin, AKD II WŚ, 3. Alfabetyczny spis księży – ofiar II wojny światowej (Materiały biograficzne) 1945-1985, Lit. F-J, pismo administratora Konrada Schefflera z dnia 09.09.1947 r.